Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 44 Katowice, sobota 22-go lutego 1930. Rok 29

Obrady nad polityką zagraniczną Polski

Warszawa. Sejmowa komisja spraw zagr. przystąpiła w obecności ministra Zaleskiego do dyskusji nad expose.

Poseł Stroński (kl. Nar.) oświadcza, że klub jego stwierdził, iż panuje niepokój z powodu wyników naszej polityki gospodarczej i że rządy lat ostatnich nie były dla wzmocnienia naszej sytuacji zagranicznej pomyślne. Stanowisko to mówca motywuje nast. względami: że Gdańsk dopuszczono do podpisania paktu Kelloga i paktu Litwinowa i w ten sposób ułatwiono W. Miastu dalsze starania do traktowania go, jako samodzielnego państwa, gdy ludność polska nie otrzymała należytych praw. Że Litwa pozostaje nadal pod wpływem Niemiec i stosunki jej z Rzplitą Polską nie uległy poprawie. Że sprawa rozmów z Sowietami na temat paktu o nieagresji utknęła. Że Konkordat Watykanu z Rzeszą niemiecką nie zabezpiecza polskiej mniejszości katolickiej i po oświadczeniu ze strony rządu, iż kwestja ewakuacji Nadrenji będzie załatwiona korzystnie, nie zostaliśmy dopuszczeni do obrad w Hadze, nie uzyskaliśmy nic dla bezpieczeństwa Polski. Że stosunek do Niemiec nie łagodnieje, lecz przeciwnie zaostrza się.

Poseł Löwenherz (BB) podniósł znaczenie zagadnień gospodarczych, które są podstawą stosunków międzynarodowych. Znaczna liczba zawartych przez Polskę umów gospodarczych, tudzież rokowań, będących w toku, świadczy, że minister spraw zagranicznych zdaje sobie sprawę z doniosłości pomyślnego załatwienia zagadnień gospodarczych. W sprawie umowy likwidacyjnej polsko-niem. zadecyduje o jej ratyfikacji Sejm i obecne oświadczenia w tej mierze byłyby przedwczesne. Jednak dziś można zaznaczyć, że nakłada ona duże ciężary na Polskę. Zadaniem naszem będzie stwierdzenie w odpowiednim czasie dobrych i złych stron tej umowy. Dalej jest rzeczą ważną zapewnienie sobie miejsca należnego w międzynarodowym banku reparacyjnym przez Polskę.

Poseł Löwenherz z zadowoleniem podkreśla zacieśnienie stosunków ze St. Zjednoczonemi i Wielką Brytanią, oraz podniesienie szeregu poselstw do rangi ambasad, tudzież niemal jednogłośny wybór do Rady Liki, co jest diwodem uznania potęgi i znaczenia Polski. Mówca podonsi, iż ścisły sojusz i przyjaźń Polski i Francji jest kamieniem węgielnym bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Następnie omawia kwestje mniejszościowe. Mówca twierdzi, że sprawiedliwe załatwienie zagadnień mniejszościowych, liczące się z faktycznym stanem, oparte na poszanowaniu właściwości każdej mniejszości, jest jednem z najważniejszych zadań państwa polskiego, a także jego dziejową misją. Polska wykonywuje postanowienia traktatu mniejszościowego, poddaje się procedurze, opartej na traktacie, lecz broni się przeciwko próbom narzucenia państwu polskiemu nowej procedury. Liga Narodów jest związkiem różnych państw. Więc na pogłębienie nierówności godzić się nie można. Należy obywateli do państwa zbliżyć, a nie oddalać, należy pacyfikować, nie wolno tworzyć obywateli różnych kategoryj. W tym względzie kl. BB. popiera całkowicie stanowisko, zajęte przez ministra spraw zagranicznych.

Poseł Graliński z Wyzwolenia oświadczył, co następuje: Umowy, dotyczące likwidacji powojennych stosunków w Europie stanowią w chwili obecnej przedmiot rozważań parlamentu niemieckiego. Z dotychczasowych wiadomości o tej debacie wnioskować należy, że demokracja niemiecka wkracza na niebezpieczne tory. Mówię o złudzeniach, jakie są głoszone nad sprawą co do możności pokojowej rewizji naszych granic zachodnich. Jako zdecydowany zwolennik zbliżenia politycznego i gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami i jako rzecznik ścisłej współpracy demokracji polskiej z demokracją niemiecką, która w pierwszym rzędzie zapewnić może trwałość wzajemnych i pokojowych stosunków, pragnę oświadczyć, że w dalszym ciągu demokracja polska nie schodzi z raz obranej linji postępowania i w dalszym ciągu wysiłek swój kieruje do ustalenia zgodnego sąsiedzkiego współżycia pomiędzy obu naszymi krajami.

Jednocześnie przestrzec muszę naszych kolegów z parlamentu niemieckiego, że tego rodzaju stanowisko, jakie zajmowali w czasie ostatnich parlamentarnych debat, złą wyświadcza przysługę nietylko dziełu zbliżenia polsko-niemieckiego, ale również sprawie pokoju Europy.

Nie ma w Izbie, ani w narodzie polskim nikogo, dla kogo istniałaby kwestja naszych granic. O żadnej na ten temat dyskusji mowy być nie może. Złą przysługę rozbrojeniu moralnemu i zwiększeniu ogólnego bezpieczeństwa wyświadcza ten, kto w chwili likwidacji skutków wojennych kwestjonuje stan terytorjalny posiadania swego sąsiada, stan oparty na bezwzględnie słusznej, sprawiedliwej zasadzie prawa narodu stanowienia o sobie.

Dalszą dyskusję odłożono do następnego posiedzenia które wyznaczono na środę, dnia 26 b. m.

Atak nacjonalistów na rząd pruski za umowę polsko-niemiecką.

Na środowem posiedzeniu sejmu pruskiego toczyła się dyskusja nad wnioskiem o wyrażenie votum nieufności premjerowi pruskiemu Braunowi, zgłoszonym przez niemiecko-narodowych z tego powodu, ponieważ przedstawiciel rządu pruskiego, wbrew wyraźnej uchwale sejmu, głosował na radzie państwa Rzeszy za umową warszawską.

W dyskusji poseł niemiecko-narodowy Winterfeld podkreślił, że w opinji zagranicznej zawarcie układu likwidacyjnego z Polską oznacza zgodę Niemiec na pozostawienie Polsce korytarza.

W odpowiedzi na zarzuty niemiecko-narodowych premjer Braun zaznaczył, że w ostatniem stadjum rokowań międzynarodowych nie zdaje się uprawnionym do omówienia stron dodatnich i ujemnych planu Younga, zwłaszcza, że obecnie obradują nad tą sprawą połączone komisje parlamentu Rzeszy. W rokowaniach o umowę likwidacyjną rząd pruski nie brał udziału. Z tego powodu nie jest szczegółowo poinformowany o motywach, jakie w ostatniej chwili skłoniły rząd Rzeszy do zawarcia z Polską umowy. Pozatem Prusy nie wysłały przedstawiciela swego na konferencję haską. Niemniej jednakże, wnioskując z ogłoszonych przez rząd Rzeszy szczegółów tej umowy, należy przypuszczać, że rząd niemiecki dąży do ogólnej pacyfikacji stosunków, będącej nieodzownym warunkiem owocnej współpracy gospodarczej między Niemcami i ich sąsiadmi.

Wobec sprawy granic wschodnich — mówił premjer — zajmować możemy stanowisko, jakie chcemy. Co do mnie, to uważam te granice za nienaturalne i szkodliwe pod względem gospodarczym, niesprawiedliwe. Istnieją one jednak jako konsekwencje politycznego układu sił mocarstwowych. Polityka zaś musi się liczyć z tym układem sił mocarstwoywch, dlatego rozumiem, że rząd Rzeszy dąży do pokojowych stosunków z naszym polskim sąsiadem. Bowiem ustawiczne spory przynoszą szkody obu stronom. Rząd pruski odnosił się z wielką wątpliwością do treści układu likwidacyjnego z Polską i skłonny był zająć wobec niego zupełnie odmowne stanowisko. W wyniku szczegółowych narad rządu Rzeszy doszedł on jednak do przekonania, że przyjęcie umowy warszawskiej leży w interesie Niemiec, przedewszystkiem zaś w interesie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Przewodniczący socjalistycznej frakcji w sejmie Hillmann, występując w obronie rządu, wskazał na to, że krok premiera Brauna może stanowić conajwyżej formalne naruszenie uchwały sejmowej. Sejm bowiem kilkakrotnie zmieniał swe stanowisko wobec umowy z Polską. Rząd powinien kierować się tylko rzeczowymi względami. Głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności wykaże, że również większość sejmu pruskiego nie może pozostać

O podatki drobnych rzemieślników.

Warszawa. Sejmowa komisja skarbowa uchwaliła wnioski posła Raznera w sprawie wezwania rządu, aby wydał do władz podwładnych, w myśl wyroku Sądu Najwyższego, polecenie, że pracownie rzemieślnicze, prowadzone przez właściciela przy udziale najwyżej jednej siły lub jednego członka rodziny nie podlegają obowiązkowi opłaty podatku przemysłowego ani w formie świadectw przemysłowych, ani w formie podatku od obrotu. Następnie wnioski, dotyczące zmiany rozporządzeń o monopolu spirytusowym i przepisów o koncesjach alkoholowych przydzielono osobnej podkomisji. (PAT.)

Uczczenie regenta Węgier.

Budapeszt. (AW.) W parlamencie odbyło się uroczyste posiedzenie Izby poselskiej dla uczczenia 10-lecia rządów regenta Horthy'ego. W posiedzeniu wzieli udział wszyscy posłowie z wyjątkiem socjalistycznych. Zebranie zgotowało Horthy'emu gorącą owację i uchwaliło, że dla uczczenia 10-lecia jego rządów mają być wybudowane wielkie gmachy dla celów publicznych.

Walka o barjery celne.

Genewa. Na czwartkowem zebraniu konferencji w sprawie rozejmu celnego prowadzono w dalszym ciągu ogólną dyskusję. Nastrój wśród kół konferencji jest bardzo pesymistyczny z tego powodu, że liczne delegacje zachowują względem projektowanej umowy stanowisko odmowne, a tego rodzaju umowa nie może być urzeczywistniona bez udziału wszystkich większych państw europejskich.

W ogólnej dyskusji w sprawie rozejmu zabierali głos delegaci Portugalji, Holandji, Luxemburga, Estonji i Węgier, wypowiadając się zasadniczo za zawiarciem międzynarodowego porozumienia. Szczególnie były holenderski premjer Colijn przemawiał bardzo energicznie za wprowadzeniem w życie postanowień i zaleceń, przyjętych na światowej konferencji gospodarczej w r. 1927 oraz na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów, w sprawie zniesienia barjer celnych. (PAT.)

Kapitaliści zagrażają Rosji.

Moskwa, Agencja Tass donosi: Przemawiając na zebraniu inżynierów w Moskwie, Rykow scharakteryzował szczegółowo działalność organizacyj sabotażowych, przyczem oświadczył, że rozgałęziona sieć tych organizacyj była właściwie siecią agentur zagranicznych szpiegostwa i międzynarodowego kapitału. Wznowienie kampanji antysowieckiej w prasie zagranicznej wyjaśnia się — zdaniem Rykowa — do pewnego stopnia tym faktem, że wiele koncernów, banków i kapitalistów straciło po zlikwidowaniu organizacyj sabotażowych swe agentury na terytorjum Rosji. W zakończeniu Rykow podkreślił, że wszelka działalność organizacyj sabotażowych, dyktowana przez przedsiębiorstwa kapitalistów zagranicznych, oraz organizacje białogwardzistów, zmierzały do przygotowania interwencji państw obcych.

obojętną wobec argumentów rzeczowych, podniesionych przez ministra Curtiusa a przemawiających za przyjęciem umowy warszawskiej.

Przeciwko temu twierdzeniu zaoponował przedstawiciel niemieckiej partji ludowej, Stendel, przyznając jednocześnie, że rządowi pruskiemu przysługuje formalne prawo niewykonania uchwały sejmu, którą uzna za błędne.

Demokrata Riedel oświadczył, że partja jego głosować będzie za umową warszawską ze względu na sytuację mniejszości niemieckiej w Polsce, a również ze względu na Gdańsk, aczkolwiek zdaniem mówcy, co do tego, należy być w wypowiadaniu bardziej dyskretnym. Frackja demokratyczna wypowiada się przedewszystkiem za umową w tym celu, aby nawiązać normalne stosunki gospodarcze z Polską i nie dopuścić do całkowitej ruiny wschodniego pogranicza Rzeszy. Mówca zwrócił w dalszym ciągu uwagę na redukcje, grożące personelowi kolejowemu na terenach wschodnich, spowodowane złym stanem komunikacji, wskazując na to, że rolnictwo niemieckie powinno być zainteresowane w tem, aby ludność na pograniczu wschodniem zachowywała zdolności nabywcze.

Przegląd polityczny

O traktat handlowy polsko-niemiecki.

Jedna z polskich agencyj informacyjnych donosi z kół zbliżonych do poselstwa niemieckiego w Warszawie, że pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego są tak daleko zaawansowane, iż ukończenia rokowań należy spodziewać się najpóźniej w ciągu tygodnia.

Obecnie poszczególne komisje pracują nad uzgodnieniem niektórych jeszcze punktów, a w szczególności nad sprawa przywozu nierogacizny z Polski do Niemiec, oraz w sprawie niemieckich linij okrętowych. W razie popisania traktatu polsko-niemieckiego, 3 linie okrętowe niemieckie „Norddeutscher Lloyd", „Hamburg-America" i „Hamburg Süd" otrzymałyby koncesję na działanie na terenie Polski.

Wbrew temu polskie koła urzędowe sadza, że wskutek trudności, jakie wyłoniły się w ostatniej chwili, narady potrwają jeszcze nieco dłużej.

Chleb pszenny, czy żytni?

Jedną z poważnych przyczyn przesilenia w rolnictwie jest zmniejszanie się spożycia chleba żytniego na rzecz pszennego. Sprawa ta jest najbardziej aktualna w Polsce i Niemczech, produkującyh głównie żyto i w obu krajach pojawiają się różne projekty, mające na celu ograniczenie spożycia białego pieczywa.

W sprawie tej w Niemczech toczyła się ostra walka, zakończona uchwaleniem przez rząd Rzeszy projektu nowej ustawy o wypieku chleba, wyznaczającej 3 zasadnicze gatunki chleba oraz ich skład i nazwy. Chleb „żytni" musi zawierać niemniej jak 95 procent mąki żytniej, chleb „pszenny" nie więcej, jak 96 procent pszenicy. Chleb „mieszany" musi być oznaczany wyraźnie jako „mieszany żytni" lub „mieszany" pszenny", z wyraźnem oznaczeniem tego dla kupującego, jak również i wagi chleba, która musi być najmniejsza jak 250 gramów lub dwa, trzy i więcej razy tej ilości. Z zastosowania tej ustawy spodziewają się w Niemczech ograniczenia przywozu pszenicy na 120 milj. marek rocznie.

Jednocześnie toczy się w Niemczech walka o ceny chleba, pobierane przez piekarzy. Wobec zarzutów pobierania przez piekarzy berlińskich zbyt wysokich cen ogłosili oni odezwę, w której twierdzą, że Berlin posiada najtańszy ze wszystkich miast niemieckich chleb — 39 fenigów, czyli około 83 gr. za kilogram.

W Katowicach, będących jednem z najdroższych miast Polski, kosztuje kilogram chleba 44 grosze, a zatem prawie o połowę mniej, aniżeli najtańszy chleb w Niemczech!

Agitacja przeciwko Polsce w szkołach pruskich.

Wschodnio-pruskie towarzystwo szkolne urządziło na prowincji szereg odczytów pod hasłem: „Precz z korytarzem". Na odczytach tych tendencyjnie przedstawiano, jakoby przesilenie gospodarcze Prus było spowodowane nowemi granicami, wykreślonemi przez traktat wersalski, i że Pomorze polskie powinno być przyłączone do Niemiec.

W związku z temi odczytami we wszystkich szkołach na Warmji i Mazurach umieszczono obrazy agitacyjne przeciwko obecnej polsko-niemieckiej granicy.

„Gazeta Olsztyńska" protestuje przeciwko wprowadzeniu polityki nacjonalistycznej do szkół i domaga się, aby sfery decydujące położyły kres tym niedopuszczalnym praktykom w szkolnictwie.

Plany komunistów niemieckich.

Jak donosiliśmy, policja berlińska rozpoczęła energiczną akcję przeciwko komunistom. W tym celu dokonano rewizji w tak zwanym domu Liebknechta, gdzie mieszczą się biura centralnego komitetu komunistycznego i redakcja „Rote Fahne". Siedmiopiętrowy gmach został przeszukany od góry do dołu. Znaleziono między innemi mnóstwo broszur, przeznaczonych dla agitacji wśród policjantów. Ze znalezionych materjałów wynika, że komuniści na rozkaz z Moskwy planowali przejście do zdecydowanej akcji, mającej na celu obalenie obecnego nastroju w Niemczech.

Długi Litwy.

„Elta" podaje, iż w myśl podpisanej w Paryżu konwencji Litwa będzie musiała zapłacić rządom niemieckiemu, francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu odszkodowanie za okupowanie kraju kłajpedzkiego od chwili oddania tego kraju przez Niemcy do chwili przyłączenia do Litwy. Poczynając od r. b. Litwa w przeciągu 4 lat będzie płaciła 8 milj. 800 tys. marek w złocie. Przedstawiciele państw sprzymierzonych mieli wyrazić zgodę na mniejszą sumę reparacyjną. Dokładnie jednak nie wiadomo, do jakiego stopnia suma ta będzie zredukowana.

Po dymisji rządu francuskiego.

Obalenie rządu francuskiego wywołało nietylko we Francji, ale także w innych krajach duże wrażenie. Prasa francuska wyraża przekonanie, że obecne przesilenie nie będzie miało poważniejszych następstw, a najprawdopodobniej powołany zostanie znowu stary gabinet w zmienionym nieco składzie. Niektóre dzienniki natomiast przypuszczają, że prezesem ministrów zostanie Briand, a może nawet Poincare.

Żywe echo obalenie rządu wywołało w Anglji. Przypuszczać należy, że ten nieoczekiwany wypadek wpłynie na opóźnienie rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Choćiaż bowiem w programie prac konferencji znajdują się także sprawy, nie obchodzące bezpośrednio Francji i o nich będzie można rozmawiać, to jednak ostateczne ich rozstrzygnięcie nie może nastąpić, zanim nowy rząd nie zostanie utworzony i delegaci francuscy nie wrócą do Londynu.

Zemsta bolszewików.

Jedna z agencyj francuskich donosi, że od chwili ukazania się znanego listu Ojca św. w sprawie prześladowań religijnych w Moskwie, do Watykanu nadchodzą ustawicznie listy z pogróżkami pod adresem Papieża. Listy te nadawane są w Moskwie i opatrzone stemplem poczty rosyjskiej. Poszta watykańska przeprowadza ostrą cenzurę i konfiskuje tego rodzaju listy.

Zaostrzenie walki o niepodległość Indyj.

Według doniesień z Ahmedabad, komisja wyłoniona przez wszechindyjski kongres obwołała Ghandiego w piątek dyktatorem Indyj, powierzając mu jak najszersze pełnomocnictwa. W najbliższym czasie będzie opracowany plan akcji antyangielskiej. Wystosowane zostało do wicekróla Indyj ultimatum, żarające spełnienia postulatów przedstawicieli narodu indyskiego. Pierwszym krokiem w akcji przeciw władzom angielskim w Indjach ma być zniesienie monopolu solnego. Już obecnie udali się do kopalń i składów soli agitatorzy, którzy mają za wszelką cenę uniemożliwić eksploatację tego monopolu.

Ujemna opinja o łodziach podwodnych.

Omawiając przyszłość łodzi podwodnych, dziennik „Observer" wypowiada zdanie, że do tego typu statków przywiązuje się przesadny pogląd o jego znaczeniu, jako środka wojny. Łódź podwodna, jako środek walki przeciwko innym łodziom podwodnym w znaczeniu ataku jest narzędziem zbyt zawodnem. Jej poruszanie się, zarówno na powierzchni dość powolne, a pod powierzchnią pozostawiające ślad jej biegu, czyni ją orężem mało efektywnym. Pismo kończy oświadczeniem, że jednoczesne wycofanie łodzi podwodnych przez wszystkie państwa morskie mogłoby wypaść tylko z pożytkiem dla nich, a przedewszystkiem z ulgą dla ich budżetów.

Znaczne wydatki, czynione na kosztowną budowę łodzi, mogłyby być obrócone z większym pożytkiem na budowę innych skuteczniejszych w operacji wojennej statków ,a co lepsze — pozostawione w kieszeni płatnika podatków.

Branka litewska.

55) —o— (Ciąg dalszy).

— O, kiedy tak, kiedy tak okropnie płaczesz, to już z pewnością musiał ci stary kapłan czemś niedobrem w przyszłości zagrozić, aby cię od ślubowin z chrześcijaninem odstręczyć — westchnęła, domyślnie głową kiwając, Witginsowa — chociaż wiem, żeś go prosić o wróżby nie śmiała; a cóż to dopiero nie powie wróżka w Pullen, gdy przyszłość przepowiadać zacznie. Bo oczywiście oni już wszyscy będą tak mówili, jak sam Krewe-Krewejto, pewno już taki rozkaz dostali od niego: wiesz co, najlepiej zrobimy, gdy złożysz ofiarę w Pullen, ale wróżki zaczepiać nie będziesz...

— Przeciwnie, mylisz się — żywo odparła Aldona, ocierając oczy fartuszkiem, przyczem dzwoneczki, któremi był oszyty, zadźwięczały gwałtownie. — Teraz bardziej jeszcze niż wprzódy pragnę pytać wróżki, aby wyjaśniło się dla mnie to, co ciemnem jest w słowach Krewe-Krewejty.

Pojechano zatem dalej, jakkolwiek Witginsowa była teraz mocno niezadowoloną z własnego udziału w przyprowadzeniu do skutku tej podróży.

— Ot — mruczała sama do siebie, spoglądając z pod oka na Aldonę — podmówiłam kunigasa, aby nam jechać nakazał dla uciechy mojej złotej rybki, a tu ona łzami się zalewa... toż robiła to samo, tkając swoje weselne ręczniki, nie było po co do świątyń tak daleko jeździć. A jak jeszcze wróżka potwierdzi złą wróżbę, ot to dopiero będę miała łzy dniem i nocą.

I znowu mówiła głośno:

— I świeżo nawet dowiedziałam się, że się Krzyżacy, oby Perkun pokarał, ukazują się koło Pullen, bodaj nas co złego nie spotkało; wróćmy się, kwiateczku mój, póki czas!

— Nie — stanowczo odparła księżniczka. — Ojciec Gedymin nie pozwoliłby mi tu jechać, gdyby naprawdę istniało niebezpieczeństwo. Jedźmy!

Tymczasem okolica lesista przybierała pozór coraz bardziej bagnisty i zapadły, ale mimo to mieszkańców nie brakło, co właśnie najlepszym było dowodem, że chociaż Krzyżacy już i mogli tu zaglądać, przecież nie zdążyli jeszcze wyludnić tej wśród lasów ukrytej krainy. Nareszcie ukazała się rozległa dolina, na jej krańcu przy zbiegu dwóch rzek, jak zwykle, wznosiła się ciężka i przysiadła, do niezgrabnego, gruboskórnego potworu leśnego podobna i prawie przerażająca ogromem twierdza:

— Oto Pullen!... — z głuchem westchnieniem powiedziała ochmistrzyni.

Panny spojrzały ciekawie; Aldona, patrząc na ten czarny potwór, niewyraźnie rysujący się na tle ciemniejącego pod wieczór nieba, myślała:

— Jeżeli tu powiedzą mi, że za moje posłuszeństwo i za wszystkie Ojca Gedymina wysiłki i starania nie zyskamy nic, albo raczej podobno przyłożymy się tylko do ostatecznej Źnicza, a więc i Litwy zaguby, to... czyliż nie powinnabym ostrzedz ojca, powiadając mu to wszystko? Nie lepiejże nam byłoby porzucić nawet i tron książęcy i razem, nie rozstając się, dożyć gdzie w rodzinnych puszczach kresu życia spokojnie, zamiast bo rykać się z losem po to jedynie, żeby choć i niewiele tylko przyłożyć się do tego zgaszenia Źnicza, jakiego ma dokonać ta jakaś druga, która ma przyjść po mnie?... Wygląda to, jakbyśmy mieli torować jej drogę... pocóż to czynić?

Wtem kolasa stanęła przed twierdzą, gdzie już Witgins poprzedził z ofiarą swą panią i zaraz też ze strasznym skrzypem i łoskotem, na dane z trąbki rogowej przez pednego z dworzan Aldony hasło, zaczęły spuszczać się straszliwe, ledwo ociosane bale, stanowiące most zwodzony ponad olbrzymim rowem. Pullen była to stara warownia, drewniana oczywiście, jak wszystkie stare twierdze podówczas w Litwie, ale mimo to tak potężna niesłychaną siłą, grubością i ogromem kłód, olbrzymów leśnych, z jakich ją zbudowano, że niejedna murowana nie dotrzymałaby jej w sile, a kronikarze w podziwie swym zapisali niektóre jej rozmiary. I tak: ściany wzniesione z balów odwiecznych puszcz wysokie były na 83 piedzi, grube 52 piedzi; głebokość rowów 26, szerokość 50 stóp.

XVII.

Do takiej twierdzy wprowadzono córkę potężnego kunigasa, most podniósł się, a furty i bramy zapadły za nią i ponure, ciemne, bo wiekiem poczerniałe ściany otoczyły ją dokoła, lecz niebo zawsze widniało u góry, gdy sam dowódca twierdzy, a raczej tak zwany ciwun lub tywun, niby rządca i naczelnik miejscowy, prosił, jak zwykle przy świątyniach, urządzony był zawsze gotowy spoczynek i posiłek, gospoda, jednem słowem, dla przybywających pobożnych. Ale Aldonie pilno było rozstrzygnąć palące pytanie: powiedzieć ojcu?... czy też milczeć, ból zamknąwszy we własnej piersi, ponieważ ostrzeżenie nicby nie pomogło przeciw losowi, a zmartwiłoby ojca?... Zatem odrzekła:

— Nie jestem wcale zmęczona ni głodna, a ołtarze Źnicza płoną przecież zarówno jasnym płomieniem dniem i nocą, i wieczorem, czyliżbym więc nie mogła zaraz pokłonić się Źniczowi świetemu i wieszczki tuteiszej o jedno mądre a dobre słowo na daleką podróż prosić?

Dowódca potrząsł głową:

— Źniczowi owszem pokłonić się można, o córko kunigasa Gedymina — rzekł — ale jeżeli wieszczki naszej chcesz pytać, to musze sie najprzód dowiedzieć, bo ona choć więcej niż przez pół żyje już duchem nie ciałem, to przecież i ta reszta jej istoty, która do świata jeszcze należy, domaga się praw swoich, snu i spoczynku: dlatego wejdź do gospody, a ja pójdę dowiedzieć się, czy i kiedy będziesz mogła widzieć wieszczkę u stóp Źnicza.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 22 lutego

Stolicy św. Piotra w Antiochii r. 33—36.
Św. Małgorzaty, pokutnicy.

SŁOW.: WRÓCISŁAW.

Jutro niedziela, 23 lutego: Św. Piotra Damjana, bisk. i dra Kościoła.

Z kroniki dziejów: Przed 120 latmi urodził sie Fryderyk Franciszek Szopen w Żelazowej Woli, późniejszy nasz mistrz tonów.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.43.	o godz. 17.14
Księżyca	„ 3.37,	„ 10.48

Długość dnia wynosi 10 godzin 31 min. Zmiany powietrza: silny wiatr lub burza, mróz i zimno. — Jutro: bardzo zimno, mróz, opad śnieżny.

Biuro obrony prawnej „Katolika“ w Katowicach.

Czytelnikom naszym podajemy do wiadomości, iż nasze biuro obrony prawnej w Katowicach będzie otwarte w marcu br. w dni następujące:

w czwartek 6 marca,
w poniedziałek 10 marca,
w czwartek 13 marca,
w czwartek 20 marca,
w poniedziałek 24 marca,
w czwartek 27 marca,
w poniedziałek 31 marca.

Uprasza my przychodzić do biura obrony prawnej w Katowicach tylko w wyżej podane dni. We wszystkie inne dni biuro jest zamknięte z powodu wyjazdów sekretarza naszego.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“.

— Zjazd przemysłowców budowlanych. Od 8 do 10 marca roku bieżącego obradować będzie w Warszawie ogólnokrajowy zjazd przemysłowców budowlanych. Omawiane będą sprawy: przeprowadzenie programu budownictwa mieszkaniowego w Polsce, racjonalizacja budownictwa, przemysł budowlany, jako czynnik ogólno-gospodarczy, zlecanie robót budowlanych, organizacja społeczno-zawodowa przemysłu budowlanego.

— Plan parcelacyjny na rok 1931. Jak już donieśliśmy, Rada ministrów uchwaliła plan parcelacyjny na r. 1931. Plan obejmuje 200 tysiecy hektarów ziemi. Z tego na grunty państwowe i państwowego Banku Rolnego przypada 35 tysięcy hektarów, na grunty prywatne 165 tysięcy hektarów.

Na terenach państwowych ulegnie parcelacji w okręgu ziemskim warszawskim 850 hektarów, piotrkowskim — 1000, kieleckim — 1550, lubelskim — 100, wileńskim — 6950, brzeskim — 7.200, łuckim 5.150, lwowskim — 50, krakowskim — 450, katowickim — 850, poznańskim — 9900, grudziądzkim — 450.

Na gruntach prywatnych parcelacja obejmie: w okręgu warszawskim 8.500 hektarów, piotrkowskim — 4.000, kieleckim — 7.000, lubelskim — 15.000, białostockim — 2.000, wileńskim — 20.000, grodzieńskim — 18.000, brzeskim — 20.000, grodzieńskim — 18.000, brzeskim — 20.000, łuckim — 13.000, tarnopolskim — 15.000, stanisławowskim — 5.000, lwowskim — 8.000, krakowskim — 3.000, poznańskim — 15.000 i grudziądzkim — 12.000.

Wykonanie uchwały rady ministrów ministrów, ogłoszonej prawomocnie z dniem 13 lutego, powierzono ministrowi reform rolnych.

— Podatek obrotowy. Urzędy skarbowe rozpoczęły już wymiar podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929. Około 15 marca będą wręczone nakazy płatnicze. Naczelnicy urzędów skarbowych rozpoczęli już zwiedzanie wszystkich przedsiębiorstw, znajdujących się w ich rejonie. Ma to na celu sprawiedliwy wymiar i uniknięcie na przyszłość zbędnych odwołań.

— Dalsza rozbudowa portu gdyńskiego. W budżetowym r. 1930—31 dyrekcja budowy portu Gdyni przystąpi do wykonania drugiej części programu budowy portu. Przewidziane jest dokończenie budowy basenu Prezydenta, drugiego basenu wewnętrznego, w którym mieścić się będzie wolna strefa z przeznaczeniem dla ładunków tranzytowych z państw sąsiednich. Przedłużony będzie kanał przemysłowy, którego ogólna długość dosięgnie 16 km. W latach 1930/31 na molo pasażerskim wybudowany będzie imponujący dworzec morski o trzech kondygnacjach. Będzie to typowy dworzec współczesny z dachem oszklonym. Do dworca wchodzić będą pociągi pasażerskie, przyczem pasażerowie będą mogli z przedziałów wagonów przejść wprost do kabin okrętów transatlantyckich.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ciężko raniony na ulicy). Na drodze w gminie Dąb został pchnięty nożem w brzuch mieszkaniec Katowic, nazwiskiem Paweł Marcińczyk. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego w Katowicach. Marcińczyk podał, że Paweł Krause z Załęża napadł na niego bez powodu. Uwiadomiona o napadzie policja wdrożyła śledztwo.

— (Dorożki samochodowe.) Dyrekcja policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, iż od dnia 25 stycznia 1930 roku obowiązuje nowe rozporządzenie policyjne dotyczące dorożek samochodowych. Pozwolenie na zarobkowanie dorożkami samochodowemi wydaje dyrekcja policji w miarę potrzeby i uznania osobie, której samochód zarejestrowany został w śląskim urzędzie wojewódzkim pod warunkiem, że samowolne przenoszenie koncesji na drugi samochód jest zakazane. Pozwolenia na prawo jazdy wystawia również policja. Legitymację tę kierownik dorożki winien mieć przy sobie i okazywać na żądanie organom policyjnym, oraz pasażerom. Pozwolenie może być cofnięte, jeżeli kierowca nie spełnia obowiązków. Taryfę dla wszystkich dorożek samojazdowych ustanawia dyrekcja policji. Taksa pierwsza wynosi: za jazdę w jednym kierunku od miejsca postoju bez względu na odległość: za pierwszy kilometr 1.10, każde następne 182 m 20 groszy. Taksa druga: jazda tam i z powrotem od miejsca postoju, bez względu na odległość: pierwszy kilometr 1.00 zł, każdy następny kilometr 70 groszy. Taryfa bez względu na rodzaj samochodu obowiązuje w dzień i w nocy. Bagaż, który można zabrać ze sobą do przedziału kolejowego jest wolny od opłaty. Inny bagaż opłaca się wedle umowy. Za postój płacić należy 4 zł za godzinę, czyli 20 gr. za trzy minuty.

— (Ucieczka więźnia). Więzień Antoni Piela, lat 27, miał odpowiadać przed trybunałem w Katowicach. Ponieważ Piela znajdował się w więzieniu sądowem w Rybniku, transportowano go koleją do Katowic. Piela zbiegł na stacji kolejowej **„Brada“. Pościg był bez skutku.**

Pawłów w Katowickiem. (Pogrzeb śp. Leonarda Żura) odbył się we wtorek, dnia 18 b. m. bardzo uroczyście. Wielkie rzesze uczestników świadczyły najlepiej, jak Zmarły był lubiany w szerokich kołach społeczeństwa naszego. Rano o godz. 8 wyruszył olbrzymi kondukt żałobny, prowadzony przez miejscowego proboszcza, Przew. ks. Mendego, z domu żałoby do tymczasowego kościoła parafjalnego. Po odprawieniu egzekwij ks. proboszcz wygłosił kazanie, w którem podniósł cnoty, zalety i zasługi Zmarłego. Po nabożeństwie żałobnem wyprowadzono zwłoki na miejscowy cmentarz, gdzie je złożono na wieczny spoczynek. Wspólną modlitwą za spokój duszy Nieboszczyka zakończono smutny obrząd pogrzebowy.

Kochłowice w Katowickiem. (Skutki lekkomyślności). Paweł Pustelnik lat 17, zamieszkały przy ulicy Szkolnej w Kochłowicach, wsypał do garnka znaczną ilość prochu strzelniczego. Następnie udał się do pobliskiego lasu, gdzie proch strzelniczy doprowadził do wybuchu, który rozsadził garnek. Wybuch urwał Pustelnikowi 3 palce u lewej reki.

Z Świętochłowickiego.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo). Jan Smyt zamieszkały w Zgodzie, lat 26, usiłował odebrać sobie życie przez zastrzelenie. W tym celu strzelił sobie w piersi z rewolweru. Kula utkwiła w okolicy serca. Niedoszłego samobójcę w stanie groźnym odstawiono do lecznicy brackiej w Król. Hucie. Przyczyną rozpaczliwego czynu były niesnaski domowe.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (10-lecie towarzystwa). Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Łagiewnikach obchodzi w niedzielę 23 lutego 10 rocznicę swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: godz. 7.30 rano nabożeństwo na intencję Stowarzyszenia. Członkowie przystąpią wspólnie do Stołu Pańskiego. Wieczorem o godz. 6.30 uroczysta akademja z przedstawieniem teatralnem. Program akademji: deklamacja, wręczenie dyplomów członkom honorowym, odegranie sztuki teatralnej p. t.: „Król a biskup“, następnie humoreska p. t.: „Nieboszczyk z urojenia. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 6.30 wieczorem. Przedstawienie dla dzieci o godz. 1 po południu. Zarząd uprasza o liczny udział młodzieży, oraz rodaków i rodaczek z Łagiewnik i okolicznych gmin.

Kamień w Świetochłow. (Zgon śp. kanonika Kruppy). Dnia 19 lutego br. w nocy zmarł nagle proboszcz miejscowy, Przew. ks. kanonik Józef Kruppa. Nieboszczyk urodził się 1858 r. w Bieruniu Starym, doczekał się więc 72 lat życia. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w roku 1886 był wikarym w różnych parafjach śląskich, poczem w roku 1891 objął obszerną wówczas parafię kamieńską, dla której był prawdziwym ojcem i opiekunem do końca życia. Spiżowymi pomnikami, które dalekim jeszcze pokoleniom przypominać będą Zmarłego i jego zbożną działalność, są przepiękne kościoły w Kamieniu i Brzezinach Śląskich, które stanęły dzięki jego staraniom i jego ofiarności. Z poświęceniem sprawował duszpasterstwo także w Dąbrówce Wielkiej, a później, w Brzezinach Śląskich, przyczem z wielką życzliwością popierał dażenia Dąbrowczan i Brzezinian do usamodzielnienia się. Dąbrówka Wielka i Brzeziny Śląskie należały wówczas jeszcze do parafji kamieńskiej. Władza duchowna w uznaniu wielkich zasług Zmarłego odznaczyła go kilkakrotnie, między innemi śląskie władze kościelne w Katowicach mianowały go honorowym kanonikiem. Śp. ks. kanonik Kruppa odszedł od nas niespodziewanie, pozostawiając parafjan w żalu i smutku. **Niemniej żal wielki jest w** Dąbrówce Wielkiej i w Brzezinach Śląskich, które zawdzięczają Zmarłemu tak wiele. Odszedł po zapłatę do nieba za wszystko, co dobrego uczynił na ziemi dla Boga i ludzi. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym! — Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 9½ rano w Kamieniu.

Z Pszczyńskiego.

Baczność czytelnicy „Katolika“ w Mikołowie i okolicy!

Dla wygody czytelników naszych **w Mikołowie i okolicy** urządziliśmy biuro bezpłatnej porady prawnej także w Mikołowie. Biuro to mieści się **w „Oberży Krakowskiej“ p. Jana Kiela w Mikołowie, ulica Krakowska 23** (przy targowisku) i będzie otwarte dla czytelników naszych w poniedziałki po 1. i 15 każdego miesiąca (dni targowe).

Pierwsza porada prawna w Mikołowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 marca, następna w poniedziałek 17 marca itd. w poniedziałki po 1 i 15. o ile na dzień ten nie przypada święto.

Mamy nadzieję, iż czytelnicy nasi w Mikołowie i okolicy chodzić będą po porady do biura porady prawnej w Mikołowie gdyż to dla nich będzie bliżej i wygodniej jak dotychczas, gdy musieli jeździć do Katowic.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Poświęcenie gmachu „mleczarni spółdzielczej“). Jak już donieśliśmy, w ubiegłą niedzielę odbyła się w Pawłowicach uroczystość poświęcenia gmachu mleczarni spółdzielczej. W związku z tem donosi jeden z czytelników pisma naszego: Przed południem mieszkańcy wsi udali się najpierw do kościoła. Nabożeństwo odprawił ks. kapelan Aleksander Guzy. Podczas nabożeństwa śpiewał lud z towarzyszeniem orkiestry. Po sumie odśpiewano hymn „Ciebie Boże wielbimy“. Po południu po uroczystych nieszporach publiczność ruszyła pochodem przed budynek mleczarni, gdzie rolnik Józef Pisarek z Pawłowic przywitał przedstawicieli władz, między nimi zastępcę wojewody śląskiego, mieszkańców wsi oraz wielu gości z sąsiednich miejscowości. Następnie tenże rolnik p. Pisarek wygłosił okolicznościową przemowę. Mówca podkreślił, że mleczarnia spółdzielcza będzie miała wielkie znaczenie i przyniesie korzyść tutejszym rolnikom. Po przemówieniu zasłużonego około budowy gmachu mleczarni spółdzielczej rolnika p. Józefa Pisarka, chór męski odśpiewał kilka pieśni. Wśród wesołego nastroju gości puszczono mieczarnię w ruch. Gdy goście wyszli z gmachu, W. ks. proboszcz Wiktor Loss dokonał aktu poświęcenia, poczem odśpiewano wspólnie hymn „Boże coś Polskę“. Następnie urządzono skromną ucztę w sali ludowej, która mieści się również w nowo wybudowanym gmachu. Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne, urządzone przez zespół amatorski Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Obchód uroczystości pozostanie długo w pamięci wszystkich uczestników, zwłaszcza mieszkańców Pawłowic.

Stary gospodarz.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wścieklizna u psów). Przed kilku dniami donieśliśmy, że w Rydułtowach zastrzelono wściekłego psa. Pod koniec minionego tygodnia stwierdzono wypadki wścieklizny także w zachodniej części powiatu pszczyńskiego i cieszyńskiego. Z tego powodu psy należy trzymać na uwięzi w następujących miejscowościach: Kokoszyce, Czyżowice, Pszów, Rogi, Syrynia, Zawada, Kobyla, Kornowacz, Rzuchów, Łańce, Żytna, Krzyżkowice, Czernica, Lyski, Łuków, Sumina, Gaszowice, Piece, **Szczerbice, Jejkowice. Zebrzydowice.**

Zamysłów. Niedobczyce. Górny Niewiadom. Popielów Biertułtowy. Radlin. Górne i Dolne Marklowice. Wodzisław. Wilchwa. Jedłownik. Turza. Turzyczka. dalej: Stare i Wielkie Dębieńsko. Bełk. Palowice. Szczejkowice, Żory. Baranowice. Klyszczów. Osiny. Rogoźna Rowień. Kłokocin. Rój. Górne i Dolne Świerklany. Gogołów. wreszcie: Gołkowice. Skrbeńsko. Moszczenica. Mszana. Górne i Dolne Jastrzębie. Jastrzębie-Zdrój. Cisówka. Ruptowiec. Ruptawa. Rozporządzenie o kontumacji psów obowiązuje aż do odwołania.

Wodzisław. (Teatr amatorski). Koło miejscowe Związku podoficerów rezerwy Marklowice urzadza w niedzielę 23 lutego w sali p. Słaniny w Wodzisławiu teatr amatorski. Odegrana zostanie znana. piękna sztuka teatralna p. t.: „Pałka Madeja". Początek przedstwienia teatralnego punktualnie o godz. 7 wieczorem. Zarząd koła związku podoficerów rezerwy uprasza o liczny udział.

Gotartowice. (Nieprzyjemna sprawa). Dwóch bezrobotnych z Radlina przemyciło maszynę do szycia marki „Singer" dla pewnego rzeźnika. zamieszkałego w Gotartowicach. powiat rybnicki. Lecz niebawem zaczęły krążyć po wsi wieści o przemyceniu maszyny. a wieści te dotarły nawet do Rybnika. Nic więc dziwnego. że policja dokonała rewizji w mieszkaniu rzeźnika. Maszynę skonfiskowano. „Nieszczęście nie przychodzi samo" — mówi przysłowie i tak też było w tym wypadku. Podczas rewizji znaleziono bowiem oprócz maszyny do szycia dwa rowery, które również skonfiskowano.

Lubomia w Rybnickiem. (Dzwony pogrzebowe). Niespodzianie zmarł nauczyciel śp. Leon Dombek, przeżywszy 33 lata. Przed kilku dniami nieboszczyk żalił się na ból głowy. Lekarz stwierdził zapalenie wewnętrznego ucha. co było przyczyną śmierci. Zmarły był Polakiem z przekonania. gdyż w czasie akcji plebiscytowej stanął w szeregu Ślązaków. walczących o przyłączenie Piastowskiego Śląska do Polski. Zmarły był także wiernym synem Kościoła katolickiego i dzielnym nauczycielem. Niech odpoczywa w pokoju!

Czyżowice w Rybn. (Przedstawienie teatralne). Na żądanie grona rodaków wsi Czyżowice towarzystwo śpiewu „Jutrzenka" z Jedłownika. urządzi to samo przedstawienie teatralne, które w niedzielę 9 lutego urządziło w Jedłowniku. także w Czyżowicach, i to w niedzielę 23 lutego wieczorem. Przedstawienie odbędzie się w sali oberżysty p. Swobody. Odegrana zostanie piekna sztuka sceniczna w 4 aktach ze śpiewami p. t.: „Śluby rybackie". Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 wieczorem. Podczas przerw koncert. Uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek z Czyżowic i okolicy.

Sumina w Rybnickiem. (Bijatyka w oberży). W sali oberżysty Trojańskiego wywiązała się awantura podczas zabawy tanecznej. Kłótnię wywołali Alfred Brudów i Bernard Nowak. obaj zamieszkali w Suminej. Oberżysta nie mógł przywrócić spokoju. przeto zawezwano policję. Na salę weszło trzech posterunkowych. którzy zażądali uspokojenia się. jednakże awanturnicy rzucili się na policjantów. aby ich rozbroić. Posterunkowi w obronie własnej odparli napastników szablami.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wypadek samochodowy). Listonosz Jan Klaj z Miasteczka jechał rowerem po szosie powiatowej. Za Tarnowskiemi Górami spotkało go nieszczęście. Samochód półciężarowy. kierowany przez szofera Rosoła z Tarnowskich Gór, najechał na wymienionego pocztowca. Klaj został zrzucony z roweru i wpadł do rowu przydróżnego. przyczem doznał obrażeń. Samochód został uszkodzony. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca samochodu.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 20 lutego: za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 20 lutego: za 100 franków francuskich 34.81 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.60 zł., za 100 koron czeskich 26.34 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 20 lutego 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. Żyto krajowe 22.00—23.00, żyto na wywóz 28,50—29,50, pszenica krajowa 35,00—36,00, pszenica na wywóz 44,00—45,00, jęczmien na wywóz (zależnie od jakości) 22.00—30.00, owies krajowy 22,00—23.00, owies na wywóz 22,00—23.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 38.00—39.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 14.00—15.00, otręby pszenne zwykłe 15.50 do 16.50, otręby pszenne średnio grube 16.75—17.50, słoma prasowana żytnia 7.10, słoma prasowana pszenna 7.00, słoma prasowana owsiana 7.00, siano łąkowe luzem lub prasowane 12.00—13.00.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 20 lutego 1930 r.

Żyto 19.65—19.75, pszenica 32.50—33.50, jęczmień browarowy 23—25, jęczmień na krupy 19.50 do 20.00, mąka żytnia 31.50, mąka pszeniczna 52 do 56, osucie żytnie 12.25—13.25, osucie pszeniczne 14.75—14.75, groch polny 27—30, groch Wiktorja 30—35, peluszki 27—29, prasowana słoma 3.50 do 3.70, luźne siano 7.50—8.50, siano prasowane 9 do 10. Usposobienie słabe.

Z całej Polski.

Kraków. (Skazany za zabójstwo). Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie odpowiadał Wawrzyniec Skalny, lat 26. oskarżony o zabójstwo i nielegalne noszenie broni. Dnia 7 października roku ubiegłego Skalny zabawiał się z kolegami w Rybnej pod Krakowem i w stanie nieco podochoconym udał się z nimi do Jana Kurdziela. Tuż przed jego domem zobaczył swego stryja Szczepana Skalnego, jak przejeżdżał wozem w stronę wsi. Wawrzyniec żył ze stryjem w niezgodzie wskutek procesów, to też na jego widok zapałał zemstą, ukrył się za domem i w chwili, gdy stryj wracał zadał mu kilka pchnięć nożem. Ranny ostatkami sił dowlókł się do domu swego krewnego, Romana Skalnego. gdzie w kilka chwil później wyzionął ducha. Na rozprawie Skalny oświadczył, że zabił stryja po pijanemu. Trybunał skazał zabójcę na 10 lat ciężkiego więzienia z ciemnicą w rocznicę zbrodni.

Lwów. (Kupiec żydowski oszukał swych ziomków). Kupiec Artur Emanuel Rosenstrauch pobrał towaru za 200 tysięcy złotych na weksle, które następnie oddał do protestu. Następnie dał się fałszywie zaskarżyć swemu ojcu Izakowi i innym krewnym, którzy skutkiem tego, na mocy wyroków sądowych, zajęli znaczną część towaru. Kiedy zaś, przy pomocy tych oszukańczych manipulacyj pozostało w sklepie tylko za 40 tysięcy złotych towarów, Rosenstrauch powędrował do kryminału, ojciec zaś jego wyjechał w niewiadomym kierunku.

Tarnopol. (Wyrok śmierci). Sąd przysięgłych w Tarnopolu w wschodniej Małopolsce rozpatrywał sprawę Oleny Repetowej. oskarżonej o zarąbanie w okrutny sposób po 27 latach pożycia swego męża Piotra. Trybunał skazał ją na karę śmierci przez powieszenie.

Włocławek. (Poderżnął sobie kosą gardło). Mieszkaniec wsi Piaski rolnik Antoni Lewandowski, usiłując popełnić samobójstwo, poderżnął sobie kosą gardło. Lewandowskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala we Włocławku. Przyczyna samobójstwa dotychczas niewyjaśniona.

Września. (Śmierć w studni). Przed kilku dniami w nocy odebrała sobie życie, rzucając się do studni, Gerta Borut z Brudzewa. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Toruń. (Zdrapanie krosty przyczyną śmierci). Uczeń młynarski Fritz w Bednarach-Młynie pod Pobiedziskami zmarł na zakażenie krwi w okropnych męczarniach. Zakażenie krwi spowodowane zostało zdrapaniem z szyi krosty. Wezwany natychmiast lekarz nie mógł przynieść żadnej pomocy.

Grudziądz. (Ciemnota na wsi). We wsi Koszeleby na Pomorzu wydarzył się onegdaj wypadek, świadczący o ciemnocie miejscowego ludu. Oto tamtejszy proboszcz przechodząc koło cmentarzu. usłyszał jęki kobiety. Po zaalarmowaniu sąsiadów i policji udał się proboszcz na cmentarz, gdzie zastał jednego z mieszkańców wsi, który pod krzyżem bił niemiłosiernie swą żonę, żeby w myśl zaleceń znachorki wypędzić z niej złego ducha. Włościanina aresztowano.

Z dalszych stron.

Berlin. (Niemcy piją coraz więcej piwa i wódki.) Zużycie napojów alkoholowych w Niemczech jest coraz większe. Statystyka wykazuje, że podczas gdy w r. 1917/18 przypadło w Niemczech na głowę i rok przeciętnie 35 litrów piwa — roku ubiegłym, 1928/29, przypadało na głowę jednego Niemca przeciętnie 86 litrów piwa! Ogólnie zużyto w zeszłym roku w Niemczech 55 miljonów hektolitrów piwa! W podobnym stosunku wzrasta zużycie wódki.

Paryż. (Szofer zwarjował w związku ze zniknięciem Kutjepowa.) W Paryżu zanotowano już trzeci wypadek obłędu w związku ze zniknięciem gen. Kutiepowa. Mianowicie szofer Rosjanin, niejaki Jagienko zapadł na manię prześladowczą i w panicznym strachu usiłował ukryć się przed policją i dedektywami. których wszędzie upatrywał. Następnie Jagienko usiłował popełnić samobójstwo. Na jego jęki przybiegli sąsiedzi, którzy wezwali policję. Jagienko krzyczał: Wywiozłem generała! — prosząc równocześnie o obronę przed bolszewikami.

Kinematografy w Polsce i zagranicą.

W Polsce jest 641 kinematografów, posiadających w sumie 203.000 miejsc. Z innych państw europejskich posiada Czechosłowacja 720 kin. Włochy 2200, Francja około 3000, Wielka Brytanja, czyli Anglja łącznie z dominjami i kolonjami 3500. Rosja i Niemcy po 4000.

Pod względem liczby kin Warszawa zajmuje trzecie miejsce w Polsce, jeśli jednak chodzi o ilość miejsc, znajdujących się w kinematografach, różnych miast Rzeczypospolitej, to stolica stoi oczywiście na pierwszem miejscu.

Najwięcej kin posiada Łódź, za nią idzie Poznań, następnie Warszawa, Lwów, Kraków, Wilno, Katowice. Pod względem ilości miejsc na pierwszem miejscu stoi Warszawa, której kina posiadają w sumie 31.800 krzeseł. Drugie miejsce zajmuje Łódź — 20.000 miejsc; dalej idzie Poznań — 19.100, Lwów — 16.400, Kraków — 14.500. Kinematografy Wilna — miasta, liczącego około 200.000 mieszkańców mają zaledwie 5000 miejsc. Miasto Katowice bez przedmieść, posiada 5 teatrów świetlnych.

Sprawy towarzystw.

Królewska Huta. Zebranie Stowarzyszenia mężów katolickich przy parafji św. Barbary odbędzie się w niedzielę 23 lutego o godz. 17 w lokalu rzeźni miejskiej.

Kończyce w Katowickiem. Zebranie Związku inwalidów górniczych i hutniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 lutego o godz. 2 po południu na sali p. Widawskiej. O liczny udział członków i członkiń uprasza

Zarząd.

Parafjalna kasa pogrzebowa w Rybniku urządza zebranie w niedzielę. Czas zebrania będzie podany do wiadomości z ambony. Uprasza się o liczny udział.

Walne zebrania Związku Obrony Kresów Zachodnich.

odbędą się **w niedzielę 23 lutego** w następujących miejscowościach:

Makoszowy godz. 15 u Grzywaczowej.
Lisów godz. 15 w szkole.
Panewnik godz. 16 w szkole II,
Pawłów godz. 15.30.
Kol. Boera godz. 16 w szkole.
Adamowice godz. 14 w szkole.
Bykowina godz. 10.30 w starej szkole.
Łyski godz. 11 w szkole.
Radoszowy godz. 16 w szkole.
Niewiadom Dolny godz. 18 u Czecha.
Gierałtowice godz. 15 w szkole.
Przegędza godz. 15 w szkole.

Nadesłane.

Katowice. Skarbniczka Katol. Tow. Polek p. Kubistowa z Katowic obchodzi w dniu dzisiejszym srebrne gody małżeńskie. Czcigodnej Parze życzy szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa Bożego

Katol. Tow. Polek w Katowicach.

Kończyce w Katowickiem. W dniu 24 lutego b. r. odbędzie się ślub p. Henryka Salonka z p. Agnieszką Langerówną. Z okazji tej wszyscy krewni, przyjaciele i znajomi życzą młodej parze błogosławieństwa Bożego, szczęścia i wszelkiej pomyślności w pożyciu małżeńskiem. (Do życzeń przyłącza się agent Jan Nita).

Tępić ród Kalasantych!

„Słyszysz, Zosiu — znów piszą o tym azotniaku". — „A co tam piszą?" „A no słuchaj, to ci przeczytam."

W naszej wsi Koprowinie mieszka gospodarz Kalasanty, co zrobił gwałt, że ludzie zaprzepaszczają ciężko zapracowany grosz na jakieś proszki — że sieją azotniaki pod żyto — a to psu na budę się nie zdało. Bo jemu mówił pono jeden bywały człowiek, że cały rozum gospodarza siedzi w oborniku; dawniej go stosowano powszechnie i było dobrze — a teraz, to bieda aż piszczy — kiedy ludzie pieniądze trwonią na wymysły, za co i Pan Bóg ich karze. No i wynikło z tego, że ludziska hurmem odrzekli się azotniaku. Dopiero gdy przyjechał instruktor i wyjaśnił, że była racja kiedyś nie używać proszków, gdyż ziemia nie była tak wyssana jak teraz, a gdy mieliście gnoju w bród… I ludziska się jakoś spostrzegli i dalej z powrotem zamawiać azotniak, a Kalasanty musiał buzię zamknąć.

Takto byle głos jakiegoś mądrali może czasem zaważyć na decyzji — zamiast żeby się ludzie kierowali istotnym rozumem.

Podpisany Wojciech R. z Koprowiny.

„I co ty na to Zosiu?" — „A no, ja myślę wedle mego babskiego rozumu, że ów Kalasanty, to był ćmak — a instruktor dobrze mówił. Toż ja wiem z własnego doświadczenia, że na tym azotniaku, co ci to zostało z owsianego pola, miałam kukurydzę ciemną jak bór, a ile nałamałam kolb — a ileśmy w domu spożyli — a drób ile?"

Racja — Zosiu — mądraś ty niewiasta, choć nie uczona. Tylko, że widzisz, powiadają chłopy, że to takie drogie, a żyto tanie, więc to się może i nie opłaca…

Zawsze to „może" — a czy oni rachują — czy który wie, ile kop zebrał więcej po azotniaku, a ile zebrał tam, gdzie go nie rozsiał? Toć nasz stryjko z Gębowatej wyrachował, że trzy korce więcej miał za 46 złotych, to policz: wypadło 15 zł 33 gr. kosztu na każdy korzec żyta, a słoma? — a przecie to było żyto, sama widziałam, że zając przez nie ledwie mógł się przesunąć.

Masz rację, Zośka, trzeba będzie jeszcze pod te żyto, cośmy je posiali po łubiku — posypać azotniaku…

Ej, Kazik, chyba się mylisz, to nie tu dać przecie należy — bo łubik to i tak przyczyni się swoim azotem do bujności. Ale ty daj na wiosnę na tym kawałku, coś tatarkę sprzątnął — bo jakbyś tak po łubinie sypnał, to byś tym chłopom, co to przeciw azotniakowi gardłują, dał akurat okazję do przekpiwania. A w tem przecie rzecz, żeby nawóz stosować tam, gdzie się opłaci, a nie sypać bez pomyślenia. Inaczej to by i w naszej wsi Kalasantych się namnożyło, a takich, to chyba nie bardzo nam potrzeba.

Rząd niemiecki broni umowy z Polską.

Berlin. Urzędowo donoszą: Gabinet Rzeszy na czwartkowem posiedzeniu wysłuchawszy sprawozdania ministra Curtiusa o dotychczasowym wyniku narad w połączonych komisjach parlamentarnych nad planem Younga i nad polsko-niemiecką umową likwidacyjną, postanowił zgodnie z wywodami ministra spraw zagranicznych pozostać przy decyzjach poprzednio w tej sprawie powziętych. (PAT.)

Berlin. Półurzędowo donoszą, że berlińskie koła polityczne wyrażają zadowolenie z powziętej przez gabinet Rzeszy uchwały, która oznacza utrzymanie łączności politycznej pomiędzy umową warszawską a planem Younga.

Koła polityczne wskazują na to, że w ten sposób udało się usunąć niebezpieczeństwo odroczenia terminu wejścia w życie wszystkich umów haskich, a pozatem zapewnić żywiołom niemieckim w Polsce ochronę przynajmniej w granicach możliwych do osiągnięcia.

Na szczególną uwagę zasługuje przytem kwestja, czy możliwem będzie przeprowadzenie umowy haskiej w parlamencie łącznie z umową warszawską. Przed kilku dniami — podkreśla komunikat — zarysowały się w niemieckiej partji ludowej i centrum tendencje przeciwko utrzymaniu wspomnianej łączności. W międzyczasie jednak kontakt, nawiązany przez rząd z obradującemi obecnie nad sprawami haskiemi komisjami, spowodował ponowną zmianę poglądów.

Wedle przypuszczeń berlińskich kół politycznych, gabinet Rzeszy w każdym razie upewnił się do tego, że układ z Polską uzyska większość w parlamencie.

Trudności w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Berlin. Na posiedzeniu zarządu głównego związku niemieckich stowarzyszeń przemysłowych, właściciel ziemski z okolic Leszna w Poznańskiem, dr. Schubert, wspominając o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych zaznaczył, że wobec tendencyj przemysłu polskiego do samowystarczalności, zawarcie umowy handlowej z Polską napotka jeszcze prawdopodobnie na znaczne trudności.

Polska mimo obecnego przesilenia gospodarczego kroczy szybko naprzód i przedstawia w przyszłości dla przemysłu niemieckiego, a zwłaszcza dla eksportu maszyn niemieckich, korzystny rynek zbytu.

Przechodząc do sprawy przesilenia rolnictwa Wschodnich Niemiec dr. Schubert wskazał na niebywały postęp, jaki poczyniła w ostatnim czasie kolonizacja polska na pograniczu polsko-niemieckiem i przeciwstawił temu postępowi upadek w Wschodnich prowincjach pogranicza Rzeszy. (PAT.)

Koniec strajku włókienniczego.

Bielsko. Strajk włókienniczy został we czwartek zlikwidowany. Wszyscy robotnicy przystąpili normalnie do pracy.

Dziesięciolecie konstytucji czeskiej.

Praga. W dniu 20 bm. odbyła się uroczystość 10-lecia konstytucji czechosłowackiej. Kluby poselskie i senatorski słowackiego stronnictwa ludowego postanowiły nie brać udziału w tych uroczystościach, motywując krok swój tem, że umowa między Czechosłowacją a Słowakami, gwarantująca Słowakom autonomję, nie została dotychczas wcielona do konstytucji.

Rada naczelna
Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

W niedzielę 16 lutego odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej w Katowica zebranie rady naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na posiedzenie przybyli członkowie rady ze wszystkich okręgów.

Po zagajeniu przez prezesa zarządu okręgowego dr. Nowaka objął przewodnictwo prezes rady naczelnej i zarządu głównego dr. Trzciński. Sprawozdanie z działalności Z. O. K. Z. za okres sprawozdayczy złożył dyr. Kudlicki, poczem dyrektor Korzeniewski wygłosił referat o pracach w zakresie propagandy zagranicznej Z. O. K. Z. Nad obu referatami rozwinęła się obszerna dyskusja.

Następnie przyjęto wniosek dyrekcji w sprawie zmiany granic okręgów, mianowicie do okręgu śląskiego przyłączono powiaty częstochowski, zawierczański i będziński, do nowo zaś utworzonego okręgu małopolskiego przyłączono południowe powiaty województwa kieleckiego oraz zachodnie powiaty województwa lwowskiego. Dla usprawnienia akcji kolonijnej uchwalono utworzyć przy centrali w Poznaniu osobny wydział dla spraw kolonijnych. — Po referatach dr. Konkiewicza i profesora Bąkowskiego uchwalono przekazać zarządowi głównemu załatwienie sprawy regulaminu kół akademickich Z. O. K. Z.

Na posiedzeniu popołudniowem przedłożył dyr. Korzeniewski sprawozdanie kasowe, za czas od 1 stycznia 1928 r. do 30 czerwca 1929 roku. Sprawozdanie przyjęto. Następnie referował dyrektor Korzeniewski, preliminarz budżetowy za drugie półrocze 1929/30, który również przyjęto.

Pod koniec zebrania odbyły się wybory zarządu głównego, do którego weszli: dr. Trzciński, ks. prałat Czechowski, prof. Bąkowski, dyr. Konkiewicz i dr. Nowak. Następny zjazd rady naczelnej uchwalono odbyć w lecie w Gdyni dla uczczenia 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski. — Na wniosek prezydjum zebrania uchwalono wysłać na ręce wojewody pomorskiego Lamota telegram z okazji 10-lecia powrotu Pomorza do Polski.

Z ostatniej chwili.

Przesilenie w przemyśle śląskim.

W związku z ciężką sytuacją w przemyśle hutniczym i górniczym przemysłowcy wystąpili z wnioskami o częściową redukcję pracowników. W tej sprawie odbywają się zasadniczo w każdym wypadku konferencje u komisarza dem. inż. Gallota, który po przejrzeniu list redukcyjnych i zaopinjowaniu ich przez rady załogowe udziela zezwolenia na nieznaczne redukcje.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota, 22 lutego 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.10 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci. — 17.45 Audycja dla dzieci z Krakowa. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt. — 19.30 Pogadanka myśliwska. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt: „Ze świata przyrody". — 20.30 Muzyka lekka. — 21.30 Rewja z teatru „Wesoły Wieczór" w Warszawie.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.45 Kącik artystyczny. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Transmisja audycji dla dzieci z Krakowa. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Muzyka lekka. — 21.30 Wesoły wieczór.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Transmisje komunikatów z Warszawy. — 16.40 Koncert płyt gramofonowych — 17.45 Audycja dla dzieci i młodzieży. — 18.45 Rozmaitości. — 19.45 Przegląd polityki zagranicznej. — 20.15—23.30 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 17.25 Gawęda harcerska. — 17.45 Transmisja audycji dla dzieci z Krakowa. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.30 Interludjum muzyczne. — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 24.00 Koncert nocny „Philips".

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Koncert radja orkiestry. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.30 Transmisja z Berlina. — 21.00 Rozmaitości z płyt gramofonowych. — 22.35 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Piosenki żołnierskie na płytach gramofonowych. — 16.30 Koncert z Wrocławia. — 19.05 Recital szopenowski. — 19.55 Muzyka operetkowa na płytach gramofonowych. — 20.30 Roda-Roda przy mikrofonie. — 21.00 Radjokabaret na płytach gramofonowych. Następnie muzyka taneczna.

Niedziela, 23 lutego 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 15.00 Transmisja z Warszawy. — 15.20 Odczyt: „Nawożenie okopowych". — 15.40 Ks. Dr. B. Rosiński: „Życie pozagrobowe postulatem godności ludzkiej". — 16.00 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. — 16.55 Odczyt „O śląskiej poezji ludowej". — 17.20 Audycja dla szachistów. — 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 „Bery i bojki śląskie". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15 Koncert wieczorny z Krakowa. — 21.45 Słuchowisko z Wilna. — 22.15 Komunikat meteorologiczny, komunikaty sportowe. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Radjokabaret z Warszawy.

Poniedziałek, 24 lutego 1930.

Katowice, fala 408.7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Pogadanka z działu: „Nowości radjowe". — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. 19.05 „Nad Polskiem Morzem" audycja kaszubska. — 19.30 „Wiadomości z gramatyki języka polskiego". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Odczyt: „Początki osadnictwa ziem śląskich". — 20.30 Operetka Ernesta Steffana p. t.: „Agri" z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Audycja w języku angielskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.